Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 30 Kraków, poniedziałek 6 lutego 1922 Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 800 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 1[illegible].975.

Upadek bolszewizmu

Kamień na kamieniu nie zostaje z gmachu, który Lenin zbudował, a równocześnie z ruin wyrasta nanowo gmach, który Lenin zburzył. I nie kto inny, jeno sam Lenin burzy, co zbudował, i odbudowuje, co zburzył. Bolszewicki plan przeobrażenia ustroju społecznego ukazem, przemocą, dyktaturą — rozbił się doszczętnie o twardą rzeczywistość, której Lenin w swem zaślepieniu nie chciał uznawać tak długo, aż go zwyciężyła.

Socyaliści zachodnio-europejscy, marxiści, jak Karol Kautsky i Otto Bauer, widzieli odrazu niemożliwość bolszewickiego eksperymentu, zgóry ostrzegali przed niweczeniem demokracyi i sztucznem łamaniem praw rozwoju gospodarczego, — Lenin nie słuchał, jak uparte dziecko, które starszych nie chce słuchać i musi się samo sparzyć, zanim uwierzy, że ogień parzy. Porównanie to o tyle niedokładne, że na bolszewickim eksperymencie poparzył się niettyle sam Lenin i zastęp jego sekciarzy, ile raczej sparzyła się nieszczęśliwa Rosya, i to okropnie.

Dopiero po straszliwej katastrofie, w jaką niepotrzebnie wtrącił całą Rosyę, przyszedł Lenin do przekonania, że trzeba nawrócić. I przeprowadza odwrót od komunizmu na całej linii. To wszystko, w imię czego socyalistów europejskich lżył i spotwarzał, jako zdrajców proletaryatu, w imię czego rozbijał organizacye polityczne i zawodowe robotników we wszystkich krajach, w imię czego rozbił drugą międzynarodówkę socyalistyczną i atakował amsterdamską międzynarodówkę związków zawodowych, to wszystko uznał za „błąd", nie przestając jednak dalej spotwarzać, intrygować i rozbijać.

Wprowadził w Rosyi napowrót własność prywatną, kapitalizm i pracę najemną. Dokonał powrotu do ustroju burżuazyjnego. Mimo to mieni się nadal „komunistą"...

Teraz zaczyna wracać do zasad, które nazywał szyderczo przesądami burżuazyjnymi, a które w rzeczywistości były najcenniejszemi prawami i wolnościami zdobytemi przez ludy Europy w szeregu rewolucyj. Wyśmiewał się z tych praw i instytucyj demokratycznych Lenin. Zniósł w Rosyi wszelki kodeks i wszelką procedurę sądową i niezawisłość sędziowską i wszelkie sądownictwo, zabezpieczające możliwie słuszny wymiar sprawiedliwości, — a wprowadził natomiast straszliwą „czrezwyczajkę", która bez dowodów, bez sądu, samowolnie, wedle swego widzimisię skazywała setki tysięcy niewinnych ludzi na śmierć i więzienie. Runęło wszelkie prawo, znikła sprawiedliwość, zapanował nagi gwałt. I oto teraz donosi telegram oficyalny z Moskwy, że w tych dniach Lenin na zjeździe prawników rosyjskich wygłosił referat, w którym dowodził konieczności przywrócenia w sądownictwie rosyjskiem instytucyi prokuratorów i sędziów śledczych, oraz wydania kodeksu karnego. W referacie tym wypowiedział się Lenin jako zdecydowany przeciwnik czrezwyczajki i dokonywanych przez nią bezprawnych aresztowań. Na wniosek Lenina zjazd prawników rosyjskich powziął uchwałę, domagającą się wprowadzenia w sowieckiej Rosyi instytucyi prokuratoryi.

Morze krwi wylano, tysiące egzystencyj zniszczono, w otchłań nędzy i nieszczęścia kraj cały wtrącono, — zanim barbarzyńca nauczył się odróżniać zbrodnię od sprawiedliwości, zanim mu zaczęła świtać świadomość dobrego i złego.

I ten barbarzyńca chciał się narzucić proletaryatowi wszystkich krajów na nauczyciela i wodza, światu na reformatora i zbawcę!..

Dziś dochodzi on zwolna do prawd, które nam oddawna były znane i od których ani na chwilę nie odstąpiliśmy.

Nie my w jego ślady — on w nasze musi wstępować. Oto nieubłagana konieczność historyi.

Sejm wileński

(PAT) Wilno, 3 lutego.

Wybór wicemarszałków, sekretarzy i komisyj

Nowo obrany marszałek Sejmu Łokucijewski objąwszy kierownictwo oświadczył, co następuje: Dziękuję za zaufanie, jakiem mnie panowie darzycie. Nie wątpię, że obrady Sejmu będą rzeczowe i wyniki jego prac nazupełniej odpowiedzą woli ludności, a wszystkie jego postanowienia pójdą na pożytek narodu. Oświadczam, że powierzoną godność będę piastował bezstronnie i nie wątpię, że panowie ułatwicie mi to trudne zadanie, któreście na mnie włożyli. (Oklaski).

Po 20 minutowej przerwie przystąpiono do wyboru wicemarszałków.

Na podstawie porozumienia, osiągniętego na konwencie seniorów, wicemarszałkami zostali wybrani: Fedorowicz, zespół stronnictw narodowych (97 głosów), Krzyżanowski, członek polskiego stronnictwa ludowego (100 głosów), Małowieski, rady ludowe (94 głosy).

Po przeprowadzeniu wyborów sekretarzy zarządzono wybór do komisyj. Do komisyi weryfikacyjnej zostali wybrani: Czarnowski, Korniewicz, Falowicz, Kordis, Zmitrowicz, Orechwo, Słuchta, Zalewski, Biernacki, Grabowski, Marcinkowski, Jozanis, Wędziagolski, Przewłowski, Belman, Trapszo, Piłsudski, Bagiński. Do komisyi politycznej zostali wybrani: Pierzyński, Brzostowski, ks. Moroz, Jasiński, ks. Olszański, ks. Maciejewicz, Szadurski, Abramowicz, Małowieski, Janikowski, Marcinkowski, Zalewski, Nusbaum, Krzyżanowski, Staniewicz, Chomiński, Zasztowt, Mickiewicz. Do komisyi regulaminowej wybrani zostali: ks. Maciejewicz, Jasiński, Lisowski, Brzostowski, ks. Moroz, Szadurski, Kłysejko, Rutkowski, Uziębło, Nusbaum, Ostrowski, Ulesza Bronisław, Krzyżanowski, Mickiewicz Antoni, Adamowicz, Abramowicz, Bagiński.

Jutro o godzinie 11 odbędzie się pierwsze posiedzenie komisyi regulaminowej. Następne posiedzenie Sejmu jutro o godz. 17.

(PAT) Wilno, 4 lutego.

Trzecie posiedzenie Sejmu wileńskiego otwarto o godz. 17'15. Marszałek zawiadomił, że prezes tymczasowej komisyi rządzącej Meysztowicz złożył do prezydyum Sejmu wykaz wszystkich dokumentów wydanych przez siebie oraz przez generała Żeligowskiego. Następnie marszałek zawiadomił Sejm o otrzymaniu depesz powitalnych od marszałka Sejmu ustawodawczego w Warszawie Trąmpczyńskiego, od rektora i senatu uniwersytetu imienia Stefana Batorego oraz od miasta Włodzimierza. Przystąpiono do odczytania wniosków w przedmiocie włączenia Wileńszczyzny do Rzeczypospolitej Polskiej. Wnioski zgłosili: Klub zespołu stronnictw narodowych, klub rad ludowych PSL wraz z demokratami, grupa Odrodzenie, reprezentowana przez posła Stefana Mickiewicza, kluby Odrodzenie, Wyzwolenie i PPS. Wnioski powyższe odesłano do komisyi politycznej.

Delegat rządu polskiego w Wilnie

Warszawa. Tel. wł. „Naprzodu„) Delegatem rządu polskiego w Wilnie w miejsce odwołanego pułkownika Tupalskiego ma być zamianowany wojewoda warszawski Sołtan, który równocześnie jest najpoważniejszym kandydatem na stanowisko komisarza generalnego w Wilnie.

Strejk kolejowy w Niemczech

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą z Paryża, że francuska rada ministrów postanowiła odnieść się do rady ambasadorów o uzyskanie zgody na zajęcie zagłębia Ruhry przez wojska francuskie celem zabezpieczenia dowozu węgla do Francyi, uniemożliwionego przez strejk kolejowy. Nota odnośna została już w piątek wręczona radzie ambasadorów, która miała ją w sobotę wziąć pod obrady.

Katowice. (PAT). Ruch kolejowy na terenie plebiscytowym odbywa się zupełnie normalnie. Jedynie pociągi z Rzeszy, z Wrocławia nie nadchodzą. Skutkiem zaostrzenia się położenia strejkowego w Niemczech ruch pocztowy na Górnym Śląsku uległ pewnemu ograniczeniu.

Berlin. (PAT). Berlińska dyrekcya kolejowa donosi, że wczoraj wieczorem sytuacya znacznie się pogorszyła, a to przez to, że prawie wszyscy zwrotniczy i urzędnicy nadzorczy wielkich dworców kolejowych oraz robotnicy kolejowi przyłączyli się do strejku. Obecnie strejkuje prawie 98% maszynistów, około 80% zwrotniczych i 20—30% urzędników rozmaitych kategoryj. Pomimo pracy pomocniczej ruch towarowy w całem państwie niemieckiem wstrzymany.

Berlin, 3 lutego. (PAT). Wczoraj po południu kanclerz Rzeszy przyjął zarząd niemieckich związków zawodowych i odbył z nim konferencyę w sprawie położenia strejkowego. W następstwie tych narad zarząd związku kolejarzy ogłosił odezwę, wzywają do zakończenia strejku.

Berlin. (AW). Sytucya strejkowa dotychczas niezmieniona. Warsztaty kolejowe zamknięte, pociągi nie odchodzą. Zarząd związku urzędników kolejowych rozstrzygnie po konferencyi z przywódcami socyalistycznymi, czy ma pójść za radą związków zawodowych i zakończyć strejk. W Münster strejkujący kolejarze zniszczyli kabel. W całem państwie niemieckiem strejkuje 200 000 robotników.

Berlin. (AW). Prezydent republiki niemieckiej Ebert został wykluczony ze związku rymarzy 200 głosami przeciw 8 za swoje zarządzenia wyjątkowe przeciw ruchowi strejkowemu.

3 mandaty!

Zupełnie potworny projekt geometryi wyborczej kuje się obecnie w sejmowej komisyi konstytucyjnej. Wyjmiemy tu z tego projektu tylko jeden szczegoł, który jaskrawo ukazuje, jak można najsłuszniejszą zasadę obrócić w jej przeciwieństwo.

Oto **miasto Kraków** ma przy proporcyonalnem prawie wyborczem otrzymać — **3 mandaty!**

Po pierwszych wyborach sejmowych ozwały się ze strony inteligencyi narzekania i skargi, że ordynacya wyborcza utopiła miasta w ogromnych okręgach wiejskich, że to zdławienie miast wpłynęło ujemnie na skład sejmu, interesie wyższego poziomu sejmu trzeba było miasta wyróżnić w ordynacyi wyborczej.

Niezawodnie tkwiła w tych narzekaniach i żądaniach pewna racya. Więc komisya konstytucyjna powiada teraz: chcecie wyodrębnienia większych miast od wsi, dobrze, macie tu wyodrębniony Kraków z trzema mandatami, podzielcie się nimi, jak potraficie!

Jestto oczywisty nonsens. Miasto ze zróżniczkowanem życiem politycznem, z rozwiniętemi stronnictwami, ma się trzema mandatami obdzielić w proporcyonalnem głosowaniu! Tak pokrzywdzonym nie był Kraków pod zaborczym rządem austryackim, jak go chce pokrzywdzić własna ojczyzna. Za czasów austryackich miało miasto Kraków (bez Podgórza!) 5 mandatów. Z tych dwa zdobyli socyaliści, dwa burżuazyjni demokraci, jeden przypadł żydom. Przy trzech mandatach przypadłby obecnie jeden socyalistom, jeden burżuazyi, jeden żydom. Gdzież racya takiego wyodrębnienia Krakowa? Wszak dopiero teraz naprawdę będzie można mówić o zdławieniu miasta. Trzeba pamiętać, że prawo wyborcze jest teraz proporcyonalne: w ciasnocie trzech mandatów traci ono wszelki sens, gdyż zamiast rozwinąć, zdusi ono życie polityczne, zamiast poprzeć jasność programów i samodzielność stronnictw, narzuci ono najdziwaczniejsze kompromisy, zamiast w siedzibie inteligencyi ugruntować swobodę myśli politycznej wprowadzi najgłupszą demagogię.

Nawet kto najgorliwiej domagał się przedtem wyodrębnienia miasta Krakowa z okręgu wiejskiego, — na widok tego projektu o trzech mandatach będzie wołał raczej już połączenia Krakowa z otaczającymi powiatami wiejskimi.

Jeżeli siedziba uniwersytetu, szkół, instytucyj kulturalnych i urzędów ma dostać 3 mandaty, a otaczający okręg wiejski 9 mandatów — to ci wszyscy, którzy narzekali na ordynacyę wyborczą Moraczewskiego, mogą się naocznie przekonać, jak sprawiedliwą ona była w porównaniu z tem, co teraz się fabrykuje w sejmowej komisyi konstytucyjnej.

Jeżeli cała geometrya wyborcza będzie w ten sposób sporządzona, to drugi sejm polski będzie jeszcze gorszy od pierwszego.

Jak się odbędzie wybór papieża?

Zasiedli kardynałowie, zebrani w swych celach, na „konklave“ — to znaczy właściwie „pod kluczem“ (cum clave).

Z jakiej epoki datuje ten zwyczaj? Otóż rytuał powyższy ustalony został na soborze w Lionie w r. 1274 za papieża Grzegorza X, w osobliwych zaiste warunkach wyniesionego na tron papieski.

W Viterbo odbywał się ten wybór, a zaciekłość wyborcza różnych grup była tak wielka, że przez 32 miesiące nie mogło przyjść do porozumienia, kogo osadzić na tronie papieskim? Gubernator Viterbo kazał nawet zamknąć kardynałów w pałacu, gdzie się byli zebrali, wkońcu wziął się na ostrzejszy jeszcze sposób: począł im dostarczać tylko na pożywienie chleba i wody; zniecierpliwiona ludność pozdzierała dach z pałacu ażeby poważnionych kardynałów żarem słonecznym i potokami deszczu zmusić do opamiętania i jakiejś decyzyi.

Te środki przymusu, zmienione w stałe obrzędy, przedstawiają się obecnie tak: konklawe (w ostatnich czasach) zwykło się odbywać w jednym z gmachów w pobliżu kościoła św. Piotra. W pałacu buduje się wewnątrz komnat szereg niewielkich cel z desek po 3—4 dla każdego kardynała. Cele obite są suknem fioletowem, u tych kardynałów, którzy otrzymali kapelusz kardynalski z rąk zmarłego papieża, a zielonem lub czerwonem u innych. Drzwi cel są zamurowane. Jadło otrzymują kardynałowie przez specyalny otwór i, jak w więzieniu jadło to jest kontrolowane przez specyalnego prałata, wyznaczonego do pilnowania, ażeby żaden list nie został przy tem podsunięty. Słowem ludzie ci mają — jak się dziś mówi — zdala od wszelkich wpływów zewnętrznych, w skupieniu czekać na natchnienie Ducha świętego, celem odpowiedniego wyboru.

Kto czyta jednak depesze o szansach tego lub owego kandydata — odbiera mimo wszystko wrażenie, jakby tu chodziło o wybór prezydenta Izby poselskiej, lub innego ciała politycznego. Czyta się o kandydatach prawicy, centrum, „centro-lewa“ i t. p. Nic zaś nie słyszymy o kwalifikacyach najwyższej „świątobliwości“, która w tym wypadku mogłaby być oczekiwaną w odnośnych zapowiedziach. System zamknięcia ma, istotne, tak wartość, jaka mu przyświecała w wieku XIII. Zniewala kardynałów do szybszej decyzyi.. Natomiast zgoła nie wpływa na to, że przy wyborze żadne uboczne względy nie grają u nich roli.

Weźmy parę przykładów dziejowych dawnych i świeższej daty. W r. 1484 po śmierci Sykstusa IV tyarę papieską zdobył Genueńczyk, Jan Cibo, który przybrał imię Innocentego (VIII), szeroką dłonią rozdawszy lub obiecawszy swoim wyborcom pałace, posiadłości ziemskie, różne dostojeństwa, poselstwa i t. d. Toteż wybaczono mu, że za młodszych lat z pewną Neapolitanką dość licznego doczekał się potomstwa. To samo powtórzył Rodrigo Borgia — znany z jak najniekorzystniejszej strony w dziejach papiestwa pod nazwą Aleksandra VI — ojciec strasznego Cezara i słynej zalotnicy i lubieżnicy Lukrecyi...

Po wyborze Juliusza II pisał poseł wenecki, iż zachodzi podobieństwo pomiędzy papiestwem, a sułtanatem, obie te najwyższe godności otrzymuje najwięcej dający.

Drugi czynnik (który nie pozostał bez znaczenia i po dzień dzisiejszy) zwykł był wpływać na wybór papieża: wiek podeszły i zły stan zdrowia, bo to wróżyło, że niebawem nastaną nowe wybory, nowe szanse.. Znaną jest anegdota o Sykstusie V, który udawał chorego, ledwo powłóczącego nogami, a po wyborze nagle odzyskał rzeżkość i precz odrzucił laski, któremi się wspierał.

Coprawda za pamięci wielu z nas nieco podobne zaszło przerachowanie się co do kardynała Pecci (Leona XIII). Liczył on podczas konklawe prawie ukończonych lat 69; miał wygląd chorobliwy, zasuszony. Popierający go kardynałowie przekonywali podobno — zwłaszcza kardynałów hiszpańskich, wysuwających kandydaturę Franchiego że ich kandydat jest o 10 lat starszy i chorobliwy i nie dociągnie tylu lat panowania, co Pius IX.

Charakterystycznem jest, że przy wyborze Le-

PRZEGLĄD LITERACKI

Poezya słoneczna

Jerzy Braun: **Najazd centaurów**. Kraków 1922, S. A. Krzyżanowski

Jeżeliby zażądał od nas kto, by krótko scharakteryzować współczesną nam twórczość poetycką, jedną tylko moglibyśmy dać odpowiedź: niezdecydowanie, bezwład, jeśli już nie chaos. Kolosalne znużenie wojenne i powojenne i na tem polu wycisnęło straszliwe swe piętno. Zbrakło potężnej myśli twórczej, brak jasnych wytycznych, brak talentów o orlim rozmachu i orlej sile skrzydeł; niema wieszczów! Zamiast tego, niezliczona ilość prądów, kierunków i koteryjek, które garściami rzucają w tłum programy i hasła, niepozbawione nieraz racyi, lecz do których twórczość danych grup w rażącem zazwyczaj stoi przeciwieństwie. Więc czeka się tylko na przyjście jakowegoś mesyasza, i na narodziny rzetelnej „nowej“ sztuki. A tymczasem — poprzez ekspresyonistów („Zdrój“), którzy reprezentują dziś może najgłębszy kierunek twórczości poetyckiej w Polsce, i dlatego zapewne najmniej są rozumiani i najmniej głośni; poprzez grupę „Ponowy“, tak sympatyczną swym neoromantyzmem i prymitywizmem ludowym; poprzez Skamandrytów, najbardziej znanych i wyrobionych i może dlatego stojących dziś na przejściu z buntowniczego obozu młodych do gmachu „klasycznej“ poezyi; aż do formistów i futurystów krakowskich, których manifesty rzucają słuszne, acz niezłowe, hasła rażące atoli sposobem ich podania; wszędy niemal bije w oczy brak dalszych met, brak zapału młodych junaków i porywów w niezmierzone dale. Młoda poezya polska nie jest wcale młodą — i jej wojna podcięła skrzydła, wyssała siły...

I oto stajemy wobec zdarzenia bądź co bądź niezwykłego, jakiem jest tomik poezyi młodego poety, dopiero co na półki księgarskie rzucony. Dziwne ogarnia nas wrażenie; jakby zaleciały ku nam jakieś zapomniane dawno, z dziecięcych lat pochodzące wzruszenia. Jakbyśmy wśród gęstwy dzikiego krzewia odkryli naraz subtelny i piękny kwiat. Jakby nam na ścieżaj rozwarto wrota, wiodące do mistycznego jakiegoś kwietnego ogrodu, kąpiącego się w słońcu, rozbrzmiewającego świegotem ptactwa i pobrzękiem pszczół...

Dawno, dawno niespotykane wrażenia, uczucia i odczucia...

> Świat doznał słodyczy świtu —
> Ziemia upoiła się świeżością wypoczętych
> piersi —
> Miękkość i łagodność doszły do zenitu —
> A dalej:
> Do lasu wbiegł na palcach świergot ptasząt —
> U mokrych gałązek
> Kołysają się dzwoneczki wilg, kosów i słowików
> I stukają dzióbkami w drgające struny
> piosenki...

To „uroczysty Griegowski poranek“, kiedy to „uczucie radości rozchyla wargi do całusów“. Ta radość ponosi poetę i wyciska na całym zbiorze wybitne piętno; to najmocniejszy ton poezyi Brauna. Radość słoneczna, przypominająca trochę Wierzyńskiego; ale trochę tylko, boć Wierzyński to wietrznik beztroski, bez wczoraj i bez jutra — a Brauna radość orlim się pędem ku słońcu tłumaczy; onwidzi i czuje jutro, jego radość i wesele daleki ma zasiąg dłoni.

> — Rumaki wierne porwę wiatrem — —
> ruszę raz wreszcie w straszny cwał!!
> Zagram mocarnym swym teatrem
> to, co mi Pan Bóg w ręce dał!!!
> Garściami cisnę poematy
> pomiędzy słońce, tłum i smęt — — —

Więc znowu jakgdyby znane już hasło, tak nieszczerze nieraz rzucane, i tak dalekie od życia i prawdy: „poezya na ulice!“ Braun inaczej rzecz tę pojmuje; cud dokonać się musi wpierw w duszy poety, misteryum zbratania i zlania się w jedno poezyi z ludem musi być rzetelnie jego sercem przetrawione. Więc bije „dzwon na alarm“, gdy „młody huf uderzył w ton najszczerszy“:

> Futuryzm nasz — to będą orle szpony!!!
> — Które trza wbić w przegniłych mózgów
> pieśń,
> — Wygodę ciał przemienić w trud szalony,
> — w zawrotny pęd, w rewolucyjną pieśń!!!
> Gdzie starość czuć — tam burzyć trza do
> gruntu!
> — gdzie stawiać dom — to stupiętrowy gmach
> — a strzelać w pierś ekrazytami buntu!
> — i orać w dół — po zakrwawionych dnach!

Jakże nam znana ta pobudka, jak wzrusza dziś, gdy czystym rozlega się tonem, jak czystem jest serce poety, i mocnym podźwiękiem uderza, jak mocną jest jego wiara:

> Przez wszystkie tysiąc szańców, przez stu
> baszt drapacze
> Gnam me złote bandery, chorągwi mych
> dwieście — —
> rwie sto koni w pogoni i dzwonią trębacze,
> aż zatkną znak zwycięstwa na Zdobytem
> Mieście.

ona XIII. odegrała dużą rolę i kampania prasowa za jego kandydaturą nie tylko w paru pismach włoskich, lecz i w prasie zagranicznej („Times", „Figaro", „Pester Lloyd" i t. d.) co spopularyzowało jego nazwisko wśród kardynałów obcokrajowych.

Z powyższego widać, że ważną rolę przy wyborze papieża grają różne czynniki polityczne, dużo znaczy stanowisko różnych rządów. Obecnie np. z wielu stron podniesiono, iż kandydatura belgijskiego kardynała Merciera nie może wchodzić w rachubę, ponieważ to nie dogadzałoby Niemcom — zaś większość kolegium kardynalskiego tworzą Włosi i ci nie wypuszczą tyary papieskiej; ze swoich rąk.

Nie sperając w odległych dziejach papiestwa przypomnimy, jak w roku 1903 na tron papieski dostał się Pius X., gdyż cesarz austryacki Franciszek Józef ubił przy pomocy kardynała-biskupa krakowskiego Puzyny największej mającego szans kardynała Rampollę za jego „orientacyę" polityczną, korzystając ze starego przywileju cesarskiego usuwania za pomocą „veto" niemiłej mu kandydatury.

Konklawe, jak wiadomo, rozpoczyna się w 10 dni po śmierci papieża. Te 10 dni zupełnie wystarczają ażeby przygotować grunt dla różnych kombinacyj.

Mimo to ponieważ są różne interesy w grze i różne kombinacye mogą się wybory przewlekać. To też dopóki żaden kandydat nie uzyska większości dwu trzecich głosów — palone są kartki głosowania w piecyku z rurą, wychodzącą na dach. Ciekawi obserwują na ulicy dymek i wołają „sfumata" (spalone). Po polsku możnaby powiedzieć: spaliło na panewce. Gdy już nastąpi wybór, nowoobrany wśród długich ceremonii przyodziewany bywa w szaty papieskie i kardynałowie wyrażają mu hołd ucałowaniem ręki, poczem pierwszy kardynał-dyakon obwieszcza z balkonu ludności Rzymu: „Zwiastuję wam wielką radość. Mamy papieża... (przyczem wymienia jego nazwisko rodowe, a następnie przybrane, jako papież, imię).

* * *

Rzym, 3 lutego. (PAT) Godzina 17·30. **Drugie głosowanie w konklawe nie dało wyniku.**

Rzym. (PAT) Kardynał O'Connel przybył we czwartek na okręcie „Prezydent Wilson" do Neapolu.

Walka z bezrobociem

Przemyśl. Komitet PPS zwołał w poniedziałek 30 stycznia 1922 r. do sali teatralnej Domu Robotniczego zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: Walka z bezrobociem, Sytuacya gospodarcza i polityczna w Polsce i zagranicą. — Masowym był udział proletaryatu. Obrady zagaił tow. Fr. Mikruta, poczem do prezydyum wybrano tow. Pilcha i J. Sidorskiego.

Pierwszym referentem był tow. dr Grossfeld, poczem zgromadzeni zaintonowali „Czerwony Sztandar". Kiedy ucichły pienia pieśni rewolucyjnej, zabrał głos, owacyjnie przywitany, poseł **tow. Żuławski**, który w dłuższym referacie omówił kwestyę szalejącego w państwie bezrobocia, niszczącego masy robotnicze, oraz położenie ekonomiczne i polityczne w Polsce i zagranicą.

Przemówienie to było odzwierciedleniem walk, które toczą posłowie socyalistyczni PPS na wszystkich polach życia z rządem, burżuazyą i kapitalizmem, usiłującym zdławić bezwzględnie wszelkie dążenia proletaryatu, zapomocą projektu ustaw wyjątkowych, przedłużania dnia roboczego i t. d.

Przemówienie tow. Żuławskiego nagrodzono hucznymi oklaskami. Żywo oklaskiwano również przemówienie tow. J. Wątróbskiego, który skreślił obecną dolę robotników.

Imponujące to zgromadzenie zakończyło się uchwaleniem obszernej rezolucyi.

—ooo—

Bielsko. Dnia 31 stycznia odbyło się w Bielsku w sali hotelu Kaiserhof zgromadzenie w sprawie obecnego kryzysu gospodarczego i bezrobocia w przemyśle metalowym Bielska-Białej i okolicy. Tłumem roboczem przepełniona sala dała obraz solidarności robotnika polskiego i niemieckiego. Przewodniczący oddziału miejscowego Związku metalowców tow. Schindler zagaił zgromadzenie.

Okręgowy sekretarz Zw. rob. przem. metalowego tow. Gandor w języku niemieckim w obszernym referacie złożył zgromadzonym sprawozdanie z czynności centralnych władz zw. zawodowych, jakoteż klubu posłów PPS celem złagodzenie obecnego kryzysu gospodarczego w Polsce; mówca skreślił obecny kryzys i potępił gospodarkę obecnych rządów burżuazyjno-kapitalistycznych, które usiłują zgnieść ruch robotniczy.

W języku polskim zabrał głos sekretarz okręgowej komisyi zw. zawodowych tow. Dziki, który w dłuższym referacie stwierdził, iż pomimo wszelkich interwencyj i usiłowań ze strony związków zawodowych celem złagodzenia obecnego kryzysu rząd i Sejm o większości burżuazyjnej nie okazał dobrej woli dla klasy robotniczej. Mowca wezwał całą klasę pracującą do podjęcia jaknajenergiczniejszej walki przeciw klice kapitalistycznej, która w brutalny sposób gniecie ruch robotniczy.

Burzą oklasków przyjęto pouczający referat. W dyskusyi zabierali głos tow. polscy i niemieccy wzywając wszystkich tow. do solidarnego skupienia się celem polepszenia bytu klasy pracującej. Wkońcu tow. Schindler wykazał znaczenie organizacyi, wzywając wszystkich tow. do przygotowania się do walki z obecnym ustrojem kapitalistycznym. Po uchwaleniu rezolucyi zostało zgromadzenie o godz. 7 wieczorem z odśpiewoniem Czerwonego Sztandaru i niemieckiego Arbeiterliedu zakończone.

Uchwalona rezolucya opiewa:

„Od przeszło trzech miesięcy trwa kryzys gospodarczy, który setki tysięcy robotników całkiem, inne setki tysięcy robotników częściowo pozbawił pracy i zarobku. Na skutek bezrobocia szerzy się głód i nędza wśród rodzin robotniczych, położenie klasy robotniczej jest beznadziejne. Albowiem starania związków zawodowych u rządu o złagodzenie skutków bezrobocia nie odniosły żadnego rezultatu. Podczas gdy rząd pospieszył kapitalistom z pomocą i udzielił im 40-miliardowego kredytu, to natomiast żądanie przedstawicieli klasowo zorganizowanego proletaryatu o **udzielenie zapomóg na czas bezrobocia** zostało przez rząd odrzucone.

„Widocznem jest z powyższego, iż rząd obecny i Sejm służą burżuazyi kapitalistycznej, a wrogimi są klasie robotniczej, co się wyraźnie ujawniło w usiłowaniu: a) zniesienie 8-godz. dnia pracy, b) zaprowadzenia ustawy wyjątkowej, c) w srogich wyrokach przeciw kierownikom strejku, d) w odrzuceniu żądania zapomóg dla bezrobotnych.

„W tym stanie rzeczy konieczny jest wysiłek solidarny całej klasy pracującej, celem podjęcia walki z obecnem systemem rządzenia, w tym celu domagamy się: 1) wprowadzenia rad fabrycznych, celem kontroli nad produkcyą, 2) uruchomienia przedsiębiorstw prywatnych, państwowych i wojskowych i natychmiastowego przyjęcia napowrót wszystkich z pracy wydalonych robotników, 3) wypłaty zasiłku za czas bezrobocia w wysokości conajmniej 60 proc. zarobku, 4) wprowadzenia ustawy o zabezpieczeniu robotników na czas bezrobocia.

„Zgromadzeni robotnicy przemysłu metalowego Bielska-Białej i okolicy wzywają rząd, jakoteż władze miejscowe do poczynienia odpowiednich kroków i bezzwłocznego załatwienia powyższych postulatów, ponieważ w przeciwnym razie klasa pracująca Bielska-Białej i okolicy zmuszona zostanie do stworzenia samoobrony ze względu na to, iż nie może dłuższy czas znosić tak ciężkich ofiar i nędzy."

Składki

Na repatryantów zebrane w fabryce zapałek „Znicz" na Zabłociu przez tow. Mroczka: dyrekcya 2.000 mk, personal robotniczy 2.525 mk.

Nie brak i uczuć osobistych. Oneć to dziś królują w poezyi naszej, i od nich też rozpoczyna Braun swą wędrówkę, w której — po „szkarłatnej pieśni" swego serca, tak spokojnie pięknej i wzruszającej czarem napół naiwnych wzruszeń, poprzez „siepawicę gromów" tatrzańskich, przez echa „rycerskiej sławy" dojdzie do „wyzwolenia".

Przeminął czas spróchniałych tysiącleci
i przebrzmiał już ich dramatyczny ton — —
słoneczne „Dziś" nad nami w glory świeci
i świeża krew bucha z rozwartych łon!!!

Zupełnie słusznie. Znać jednak pewną niejednolitość, naocznie śledzimy drogę jaką poeta w rozwoju swej twórczości przechodził. Wraz z nim kołacze nam serce wzruszeniem pierwszej miłości:

Półdziecinne, półnaiwne
nilująće serce drży — —
słowa proste, słowa dziwne:
„tylko jedna! tylko Ty!!!"

Wieczne żywe, i wiecznie nowe tajemnice młodych serc. „Boś to przecie wiosna znów!" — Ba, wiosna! niezadługo „wicher jesienny bezbrzeżnej goryczy ponuro przepłynie z szpalerów na klomb"... Miast flirtu z Nocą — wali się na poetę „z ciemności w sto koni straszliwych Centaurów wzburzony huf", porywa go ballada okrutna z którą się wzmaga poeta, dobijając się młotem do słońc. Żałobna „cisza" na chwilę, a potem szalony „czardasz". „Zdradziła cyganka" — więc młodzieńczo

Lśni mi się wojenna rapierów parada —
huk armat i kopyt szczęk zbrojny!!!
Niech ż na kobiety!!! niech miłość przepada!!!
Ja wznoszę krwi toast i wojny!

Poeta szuka burz. W łomotaniu piorunów w czasie „burzy w Tatrach" — i w bojach rycerzy którym „sława czoło pieści". Budzi się w nim moc Czarnego Zawiszy, jadącego samotrzeć w dumnem zapamiętaniu, w poczuciu siły tytanicznej; budzi się w nim hulanie wichrów, „grzechota" piorunów tatrzańskich. I w twórczości szalonym pędzie, gdy „Mus gna do otworzonych bram" — ogłasza finał złoty: koniec Luciferowej siły, gnającej glob w pozasłoneczny mrok, — bo oto

wstał na Djonizejskie Loty
sam Bóg Bezmiar — Wielki Salwator Dusz.

Ekspresya silna, potężna. Tu znać, że treść siłe słowa, rozrywa strofy, tętni mocą i wiarą. A już wprost zachwyca odczucie przyrody. Ówdy żar południa:

— Cisza bardzo naiwna
— słoneczność bez granic
— zamyślenie o pustce
— zapatrzenie na nic —

Gdzieindziej smęt jesieni, czy szał cygańskich pląsów — poezye Brauna drgają muzycznym umiarem, przecudnem wyczuciem rytmiki gdzie jej potrza, a gdzie potrzeba — rytmiki tej wyeliminowaniem. A taka „burza w Tatrach" aż się jarzy od świetnego oddania wpierw trwożnego oczekiwania zawieruchy, potem sabatu wichrów, piorunów i grozy — a wreszcie pobitewnej ciszy:

...A teraz pewnie będzie
...cicho... cichutko... cichuteńko...
i poczn'e się uśmiechać — — —
— słońce —

Nawet neologizmów, dalekich jednak od dziwaczności, a później w „Zawiszy Czarnym" staropolskich nalotów językowych, używa w jędrnych i twardych, wskazuje na to, jak wspaniale owładnął Braun językiem.

Sięgając do wnętrza jego twórczości, obserwując linię jej rozwoju — zauważyliśmy, jak łamie się i gnie, zanim dojdzie do końcowych szczytów. Poeta za bary się chwyta z swą „balladą": Ty widmo! ty zmoro! ty straszna, ty moc! kiedy gna w sto koni ku słońcu, w świat szeroki:

Tu:elem marzeń góry wiercę
i jednym haustem piję wiatr,
a mam szerokie, bujne serce
od Himalajów aż do Tatr!!!

Lecz „strasznego coś od słońc do słońc się dzieje", rozszalał się „Aniołów luciferowy bunt, błędnych kół sfinksowych biegnie krok" — nim obudzi się „Król Duch odrodzony, Duch — Moc — ogromnych uczuć skarb".

I ta właśnie głębia, do której śmiało sięga poeta, to potężne przeżycie w sobie tragedyi i zagadki bytu, ta iście młodzieńcza wiara w królowanie wielkości, upoważnia nas do twierdzenia, że poezyi Brauna poważne się już przynależy miejsce w polskim Parnasie.

I to tryskające życiem i radością zjawisko jego poezyi pozwala nam żywić głęboką wiarę w rzetelne, istotne odrodzenie się polskiej poezyi, w nową sztukę", która idzie ku jutru. A kiedy szukamy w myśli określenia dla poety i dla jego strof, dyszących, tętniących jednym okrzykiem i jedne a wyzwaniem bojowem: "Naprzód!", kiedy utartym zwyczajem chcielibyśmy nadać jej imię jakieś, skrót jakowyś myślowy z nią powiązać — ciśnie się na usta jedno określenie, godne jego bujności i świeżości młodzieńczej, charakteryzujące jego wiarę w zwycięski, jasny lot poezyi — towarzyszki i przewodniczki ludzkości w jej wiekuistym pędzie ku prawdzie, pięknu i dobru: — Słoneczny poeta! **A. Ciołkosz.**

—ooo—

Z ruchu socyalistycznego

Walne zgromadzenie politycznej organizacyi PPS w Brzeszczach odbyło się 2 lutego przy licznym udziale towarzyszy. Po zagajeniu przez tow. Michalca i wyborze prezydyum, przemawiał tow. Malisz z Krakowa, który kreśląc dzisiejsze ciężkie położenie klasy pracującej w Polsce, wskazał na konieczność skupienia się pod sztandarem socyalizmu w szeregach organizacyi politycznej PPS. Następnie referent omówił cele i program Polskiej partyi socyalistycznej, stawiając w końcu rezolucyę przypominającą zebranym obowiązek prenumerowania „Naprzodu", poruczając Komitetowi miejscowemu obowiązek ścisłego przeprowadzenia tej uchwały.

Przystąpiono do wyborów nowego Komitetu miejscowego i Komisyi rewizyjnej. Wybrano towarzyszy: Białoborskiego W., jako przewodniczącego, Malinowskiego W., zastępcą; Michalec J. sekretarz; członkowie: Walaszek F., Pychlik W., Adamski W., Maczuga W. Komisya kontrolująca: Roja J., Hołota K., Mleko J. W dyskusyi zabierali głos towarzysze z dawnego tymczasowego komitetu kreśląc dotychczasową działalność około wznowienia ruchu politycznego i organizacyjnego w Brzeszczach i dziękując tow. Maliszowi za tak szczegółowe objaśnienia programu socyalistycznego. W końcu uchwalono jednogłośnie rezolucye postawione przez referenta, poczem przewodniczący życząc nowemu Komitetowi owocnej pracy zamknął zgromadzenie.

Staraniem Komisyi oświatowej odbędzie się w Krakowie w wielkiej sali Związków zaw. przy ul. Dunajewskiego 5

w niedzielę 5 lutego o g. 5 pop.

po raz czwarty

Szopka krakowska

Nowe figury i śpiewki satyryczne.

Bilety wcześniej do nabycia w Czytelni robotniczej (ul. Dunajewskiego 5, II p.).

Ruch spółdzielczy

Szwajcarya spółdzielcza

Na upamiętnienie międzynarodowego zjazdu kooperatyw w Bazylei wydał Związek spółdzielczych stowarzyszeń szwajcarskich obszerną książkę, o 372 stronicach, bogato ilustrowaną, pt. „Przewodnik po Szwajcaryi spółdzielczej". Treść książki jest interesująca i urozmaicona. Prócz szczegółowych i gruntownych informacyj o szwajcarskim ruchu spółdzielczym, o jego historyi i stanie obecnym, książka zawiera wiele cennych wiadomości o ruchu spółdzielczym wogóle i o jego rozwoju wszechświatowym, opartych na pierwszorzędnym materyale statystycznym. Z przytoczonych tam danych dowiadujemy się, że Międzynarodowy Związek stowarzyszeń obejmuje obecnie w całym świecie 42.650 kooperatyw, z ogólną liczbą 24 milionów członków, co wraz z rodzinami stanowi blisko 100 milionów, a więc prawie tyle, co ludność całych Niemiec i Francyi razem.

Przewodnik ten znaleźć się powinien we wszystkich bibliotekach większych stowarzyszeń, jako dzieło dużej wartości. Wydany został w trzech językach: niemieckim, francuskim i angielskim.

Katedra kooperacyi na uniwersytecie w Pradze

Na uniwersytecie w Pradze utworzoną została specyalna katedra kooperacyi. Do prowadzenia wykładów powołany został znany teoretyk i działacz na niwie kooperacyi, prof. Totomianc. Przez szereg lat, aż do wybuchu rewolucyi bolszewickiej był on profesorem moskiewskiego uniwersytetu. Po wyjeździe z Rosyi przebywał przeważnie we Włoszech, przyjmując żywy udział w ruchu spółdzielczym. Oddawna dotknięty ciężką chorobą oczu, prawie zupełnie ociemniały, liczne swe dzieła i broszury opracował przy pomocy wielce uzdolnionej swej córki, której prace swe dyktował. Ślepy profesor-wygnaniec, opromieniony sławą pisarza i działacza, wraz z nieodłączną swą córką, pozostawił nader sympatyczne wrażenie w sercach wszystkich uczestników międzynarodowego zjazdu kooperatyw w Bazylei, na którym odegrał wybitną rolę, jako jeden z przedstawicieli włoskich stowarzyszeń.

ROZMAITOŚCI

JAK TOPNIEJE ŻYWIOŁ NIEMIECKI W WIELKOPOLSCE I NA POMORZU?

Wyniki ostatniego spisu ludności w Wielkopolsce i na Pomorzu przedstawiają się dla polskości o wiele korzystniej, niż można było przypuszczać.

Powodem tego jest z jednej strony znaczna emigracya Niemców, z drugiej zaś usunięcie fałszerstw spisowych niemieckich, dzięki którym tysiące Polaków figurowało w rubrykach niemieckich. Kwestya ta była dla administracyi niemieckiej tem ważniejsza, że ustawa t. zw. „kagańcowa" o zgromadzeniach zakazywała odbywania zebrań w języku polskim tam, gdzie ludność polska nie sięgała 60 proc. Wszelkie więc wysiłki komisarzy spisowych zmierzały w tym kierunku, aby w powiatach o większości polskiej wykazać nie więcej jak 59 proc. Polaków. Stąd to ogromne przesunięcie, jakie wykazuje spis obecny na niekorzyść Niemców.

Ogółem wykazuje województwo poznańskie 1,610.000 Polaków i 351.000 Niemców, czyli Polaków 82 i pół proc., a Niemców 17 i pół proc., podczas gdy w r. 1910 wykazano prawie dwie piąte Niemców. Odbiło się to przedewszystkiem na polskości miast, jak Poznań (w 1910 r. Niemców 42 proc., dziś 6 i pół proc., skutkiem masowej emigracyi urzędników i usunięcia załogi niemieckiej). Również bardzo mocno odbiła się emigracya w województwie pomorskiem.

Ogółem liczy Pomorze 745.000 Polaków, a 196.000 Niemców, czyli Polaków 79 proc., a Niemców 21 proc. Dowodzi to, iż dzielnica ta jest równie polską jak i poznańska tem bardziej, że i miasta uważane dotąd za ostoję niemczyzny jak Toruń (w r. 1910 Niemców 66 proc., dziś 14 i pół proc.), Grudziądz (w 1910 r. Niemców 84 proc., dziś 28 proc.), wykazują dziś przygniatającą większość polską. Całe wysiłki rządu pruskiego z okresu lat 150 nie przyniosły w rezultacie nic innego, jak sztuczny nalot, który zniknął przy pierwszym podmuchu, odsłaniając czysto polski charakter tych dzielnic.

—ooo—

GIOVANNI VERGA

Depesze przyniosły wiadomość o śmierci Sycylijczyka Giovanni Verga, jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzów włoskich, twórcy szkoły „weryzmu" w literaturze najnowszej, autora „Cavalleria Rusticana", znanej na całym świecie ze słynnej muzycznej transpozycyi operowej.

Urodzony w r. 1840, pierwszą swą powieść opublikował Giovanni Verga przeszło pół wieku temu, w r. 1873 pod jaskrawym tytułem „Grzesznica" — „La Peccatrice". Szybko jednak przezwyciężył pierwszą swą manierę, gdy podporządkowując się modzie i paryskim wpływom z czasów drugiego cesarstwa dał cały szereg romansów salonowych o kwiecistej intrydze i przeładowaniu epizodów błyskotliwej sensacyjności. Po szeregu powieści feljetonowych, jak „Storia di una capinera" (1873), „Tigre reale" (1873), „Eros" (1875), „Primavera" (1877), „Il pane nero" (Czarny chleb) otwiera okres nowy swej twórczości „wiejskiemi" nowelami, z których każda jest arcydziełem, objętemi wspólnym tytułem „Życie pól" („La vita dei campi"). W zbiorze tym, w którym „Cavalleria rusticana" jest tylko jedną pośród wielu pereł, mistrzowską naturalistyczną manierą, kunsztem artyzmu z pewnością dorównywa znakomicie Maupassantowi.

„La vita dei campi" rewolucyonizuje w jednem uderzeniu całą włoską literaturę. Staje się podwaliną głośnej szkoły „weryzmu", która zapłodni pisarzy tak pierwszorzędnej miary, jak Luigi Capuana, którego mistrzem do ostatnich chwil potężnie bogatej swej twórczości, pozostanie Giovanni Verga.

Unikając łatwych efektów malowniczości, których zawsze dostarczyć może używanie i nadużywanie lokalnych dyalektów i lokalnych tonów w literaturze, Verga w stylu najpiękniej i najszlachetniej literackim ukaże, poprzez pryzmatu dusz sycylijskich wieśniaków, najbardziej uniwersalne walory i prawdy ogólnoludzkie i przemówi do każdego serca i do każdego umysłu pod każdym stopniem geograficznej szerokości. Skala talentu niepospolicie szeroka i barwna zadziwi momentami wspaniałe tragicznymi w odtworzeniu fatalistycznego tła psychiki w nowelach w „Roso Malpela", w wielkiej powieści „Mastro Don Gesualdo" (1888); olśni także podniosłością najwspanialszego humanitaryzmu w powieści, która największa we Włoszech popularność zyskała, w „I Malaroglia".

W ostatniem ze swych powieściowych arcydzieł, w „Dal tua al mio", dał Verga wspaniałe ujęcie psychiki robotniczego ludu i coś już jakgdyby wizyę genialną tych tragicznych możliwości bolszewickich.

W ostatnich latach swego życia sędziwy patryarcha współczesnej włoskiej literatury, trzymał się już zdala od pióra i nazwisko jego na szerokiej arenie światowej uległo pewnemu osłonięciu i zapomnieniu, przytłoczone blaskiem nazwisk innych, z pośród których najgłośniejsze — nazwisko autora „Rozkoszy" i dyktatora Fiume — Gabryela d'Annunzio, może być uznane za najbardziej jaskrawą personifikacyę maniery nawskroś przeciwstawnej wspaniale prostemu i niewyszukanemu artyzmowi twórcy „Cavallerii".

We Włoszech jednak do ostatniej chwili wielkie imię Giovanni Verga otoczone było aureolą kultu niezmiennego i uznania powszechnego, pogłębionego jeszcze wspaniałem potwierdzeniem, jakie genialna przenikliwość artystycznej jego obserwacyi zyskała w świetle tragicznych przejawów najświeższej już współczesności.

Sprawy partyjne

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW PPS W ZACHODNIEJ MAŁOPOLSCE

Niniejszem zwołujemy na 25 i 26 marca 1922

KONFERENCYĘ OKRĘGOWĄ PPS ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI

która odbędzie się w Krakowie z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Komitetu Obwodowego i organizacyj miejscowych;
2) Sytuacya polityczna i ruch wyborczy;
3) Sprawy samorządowe;
4) Ustalenie granic okręgu partyjnego;
5) Wybór nowego Komitetu dla Zachodniej Małopolski;
6) Wnioski i dyskusya.

Miejsce obrad zostanie później ogłoszone.

Wszelkie wnioski i spis wybranych delegatów należy do 10 marca nadesłać do Sekretaryatu Komitetu Obwodowego, Kraków, Dunajewskiego 5. Delegaci muszą być wybrani przez ogół towarzyszy płacących podatek partyjny na zgromadzeniu w stosunku 1 delegat na 100 członków organizacyi miejscowej.

W skład okręgu Zachodniej Małopolski w myśl uchwały CKW wchodzą powiaty: Kraków, Chrzanów, Oświęcim, Biała, Wadowice, Żywiec, Nowy Targ, Myślenice, Podgórze, Wieliczka, Bochnia, Tarnów, Rzeszów, Ropczyce, Tarnobrzeg, Krosno, Jasło, Sanok, Nowy Sącz, Gorlice.

Komitet Obwodowy PPS
Kraków, Dunajewskiego 5.

Przegląd społeczny

Niesłychany teror przedsiębiorców

Jak nam donoszą, kierownictwo fabryki towarów żelaznych w Podgórzu (dawniej fabryka Korngolda) nakłania robotników w sposób niegodny, gwałcący osobistą wolność przekonań, do podpisu odpowiedniej deklaracyi, zmuszającej pracowników tejże fabryki **do wystąpienia z organizacyi zawodowej metalowców pod groźbą wydalenia z pracy!** Dokument ów niesłychanego teroru kapitalistycznego dosłownie brzmi:

„Ja niżej podpisany potwierdzam, że z organizacyi metalowców wystąpiłem, a temsamem do niej więcej nie należę i bez piśmiennej zgody Szanownego Zarządu do organizacyi na nowo przystąpić nie mogę. W przeciwnym bowiem razie uważalibyśmy wzajemny stosunek służbowy jak też i mieszkaniowy za natychmiast rozwiązany",

Kraków, dnia 1 lutego 1922 r.

Zorganizowani robotnicy zwracają kierownictwu fabryki uwagę, że szkoda wszelkiego trudu, bo pomimo stosowanego teroru wszyscy do organizacyi zawodowej nadal należeć będą, albowiem uznają ją jako jedyną, która broni interesów klasy pracującej.

Dla towarzyszów niech to będzie przestrogą na przyszłość. Niechaj żaden z metalowców pracy w tej fabryce nie przyjmuje aż do odwołania.

Okr. zarząd metalowców.

Wzywa się wszystkich metalowców, by omijali Sanok, a szczególnie fabrykę wagonów, aż do odwołania.

—ooo—

Z MUZYKI

Krowoderskie zuchy. — Madame Butterfly.

Za prawdziwą zasługę poczytać należy teatrowi „Nowości", że podjął się wystawienia wodewilu ludowego pt. „Krowoderskie zuchy". Teatr ludowy jest kulturalnym postulatem, nad spełnieniem którego powinno czuwać i pracować społeczeństwo. Przedewszystkiem miasto ma obowiązek stworzyć teatr dla ludu, teatr dający zdrową strawę duchową, humor bez cynizmu, sztukę pogodną, ale szlachetną. Błędem nie do przebaczenia jest, że miasto zwinęło istniejący już taki teatr ludowy i pozwoliło rozgościć się w nim operetce; pocieszamy się nadzieją, że miasto ten niewłaściwy krok naprawi w najbliższej przyszłości. Tymczasem jednak rolę krzewiciela szlachetnej kultury artystycznej wśród szerokich warstw ludowych wziął na siebie prywatny teatr i jemu to zawdzięczamy wystawienie „Krowoderskich zuchów". Wartość tego wodewilu p. Stefana Turskiego uznano już dawno, dlatego zbyteczna nad tem się rozwodzić. Wykonanie jest chlubnem świadectwem staranności, z jaką teatr „Nowości" spełnia swoje zadanie.

Z pośród wykonawców, występująca gościnnie p. Aniela Kolman była przedmiotem owacyjnego przyjęcia ze strony publiczności, nieustanne salwy śmiechu wywoływał p. Stanisław Woliński jako „papa Gzymsik" w gronie swej licznej rodziny, Kazków, Felków, Staszków, Franków i Walków. Niezrównany w komizmie p. Eugeniusz Koszutski święcił istny tryumf jako najmłodszy ze zuchów zakochany przez „braciszków" i z niepozornej rólki stworzył arcydzieło humoru. Obok niego świetny był p. Antoni Kaczprowski. Sprawiedliwość nakazywałaby jednak wymienić wszystkich wykonawców, gdyż każdy z nich zasłuży' rzetelnie na uznanie i przyczynił się do powodzenia całości.

* * *

Premierą opery przy ul. Rajskiej była „Madame Butterfly" Pucciniego. Mimo wszelkich zarzutów, jakie czyni się tej typowo werystycznej operze, przyznać musi się jednak, że pod względem efektu scenicznego nie ma ona rywalki, iże zarówno treścią swoją jak i muzyką wzruszać ona będzie zawsze tych, którzy do wzruszeń zdolni. Wrażenie tej opery było istotnie głębokie, gdyż przedstawicielka tytułowej partyi zdołała zarówno uczuciowym śpiewem jak i grą wywołać iluzyę prawdy: P. Jefimcewa posiada bowiem wyjątkowe warunki do wykonania tej partyi; niezwykła uroda, wdzięk i wiośniany urok drobnej postaci sprawiają, że staje przed oczyma widza jak gdyby żywe odzwierciedlenie owej nieszczęśliwej Cho-Cho-San, owego motylka prześladowanego ręką losu. Ile uczucia było w jej śpiewie! I upojenie miłosne i bezgraniczne przywiązanie i tęsknota i ból opuszczonej i rozpacz matki. Słuchając jej, przeżywało się wraz z nią jej bolesny dramat życia. A przytem jaka nieskazitelna czystość intonacyi, jaka muzykalność i słodycz głosu.

Partyę Linkertona wykonał tenor opery warszawsk. p. Woliński, zbierając oklaski za piękny śpiew. Dobry był p. Isakowicz jako konsul; byłoby pożądanem, ażeby ten pożyteczny śpiewak znajdował częściej pole do występu. Trudną partyę Suzuki śpiewała poprawnie p. Zbigniewiczówna; komicznym pośrednikiem Goro był p. Karasiński, groźnym kapłanem p. Mazanek. — Strona wokalna przedstawienia mogła zadowolić zupełnie; natomiast grozą przejmuje wspomnienie tego, co się działo w orkiestrze...

Beata Doleżalówna.

W najbliższych dniach zacznie „Naprzód" drukować w swym felietonie

oryginalną powieść współczesną
STEFANII TATARÓWNY

„Przeciw losowi"

Powieść ta utalentowanej autorki, której poezye nieraz już pojawiały się w naszym dzienniku, osnuta jest na tle przejawów społecznych i zagadnień duchowych życia współczesnej doby. Pisana barwnie i żywo, poruszająca kwestye, które niepokoją dziś każdego myślącego człowieka, powieść ta niewątpliwie zainteresuje szerokie koła naszych czytelników.

Redakcya „Naprzodu".

Staraniem Komisyi oświatowej PPS wygłosi w niedzielę 5 lutego o 11 rano w sali Towarzystwa Lekarskiego, Radziwiłłowska 4

poseł Kazimierz Czapiński

odczyt p. t.

Ofenzywa klerykalizmu i reakcyi.

KRONIKA

Kraków, 5 lutego.

Dochodzenia przeciwko oficyantowi sądowemu o działalność bolszewicką

Policya komunikuje: Krakowskie organa policyjne i sądu śledczego wdrożyły dochodzenia przeciw Edmundowi Karasiowi, oficyantowi sądu powiatowego w Krakowie, który według zeznań szeregu świadków w czasie pobytu swego w mieście Barnau na Syberyi odgrywał wybitną rolę jako wysoki dygnitarz sowiecki. W czasie działalności swej na Syberyi Karaś miał wrogo występować przeciw tamtejszym Polakom, denuncyując ich u władz sowieckich i powodując ich aresztowania, jak n. p. dra Gołby z Krakowa, p. Sekury i wielu innych. Równocześnie prowadzą tutejsze władze dochodzenia przeciw Aleksandrowi Szopińskiemu z Nowego Sącza, Janowi Wiśniewskiemu z Krosna i Adamowi Klimkiewiczowi z Warszawy.

Bandyta morduje trzy osoby

(k) Rozbestwienie bandytów doszło w ostatnich czasach wprost do punktu kulminacyjnego. Z różnych stron województwa dochodzą wiadomości o potwornych czynach opryszków, dla których zagłada życia ludzkiego staje się czemś powszedniem i koniecznem dla uzyskania mienia spokojnych obywateli. Ostatnio, bo przed dwoma dniami zaszedł we wsi Osieku nowy wypadek bandytyzmu, który jaskrawo świadczy o bezczelności bandytów.

Oto do jednego z gospodarzy tej wsi przyszedł wieczorem jakiś mężczyzna i prosił o nocleg. W izbie znajdowało się wtedy sześć osób i w chwili, gdy nieznajomy zapytywał o nocleg, wyjął szybkim ruchem rewolwer i do każdej z obecnych osób oddał strzał. Jedna z nich szczęśliwie uniknęła kuli, reszta zaś odniosła śmiertelne rany tak, że trzech członków rodziny w krótkiej chwili zmarło, dwóch zaś dalszych dogorywa w szpitalu. Policya wdrożyła bezzwłoczne poszukiwania za bandytą i w dniu wczorajszym udało się przychwycić mordercę, którym, jak się okazało, jest niejaki Zieliński.

Napad rabunkowy na reemigrantów

(k) W ubiegłym tygodniu wracał z Ameryki do domu Jan Pawula z Pojawia powiat brzeski, wraz ze swoim kolegą, pochodzącym z Jadownik koło Brzeska. Obaj reemigranci na stacyi w Biadolinach najęli furmana i odjechali w stronę Jadownik, przyczem ułożyli się między sobą, że kolega przenocuje u siebie Pawulę, a na drugi dzień odwiezie go do Pojawia. Świadkiem tej umowy był furman. Zaledwie podróżni ujechali kilka kilometrów, spotkali na drodze konie z Jadownik, wysłane po powracającego z Ameryki kolegę Pawuli. Wobec tego obydwaj reemigranci odprawili woźnicę najętego w Biadolinach, a sami zaś wsiedli na furę z Jadownik. Gdy na drugi dzień stosownie do umowy kolega z Jadownik odsyłał Pawulę swymi końmi do Pojawia, w lesie zastąpiło im drogę trzech bandytów, krzycząc: „stój!". Równocześnie jeden z bandytów zatrzymał wóz. Momentalnie jeden z reemigrantów dobył rewolweru i strzelił do napastników. Na odgłos strzału dwaj bandyci zbiegli w las, trzeci zaś zbroczony krwią runął na ziemię. Rannego opryszka zabrali reemigranci na wóz i odwieźli go do najbliższego posterunku policyi państwowej w Słotwinie. Podczas śledztwa okazało się, że rannym bandytą jest syn wójta Rzepki z Biadolin, gospodarza na 27 morgach pola. Dalsze śledztwo w toku.

Milionówka

Jak nam telefonują z Warszawy, przy wczorajszem ciągnieniu milionówki wygrana padła na nr 4872839, nigdzie niesprzedany.

Kraków dla repatryantów. Przypominamy, że w dniu dzisiejszym kończy się tydzień zbiórki na rzecz repatryantów. W ofiarności nie dajmy się innym miastom wyprzedzić.

W obwieszczeniu magistratu w sprawie spisu lokatorów dla wymiaru daniny od komornego ustęp 7, który dotyczy obliczenia komornego, ma brzmieć: „Przy obliczaniu rocznego komornego do rubryki 5 listy należy wziąć w rachubę zasadnicze komorne płacone za rok 1921" — a nie „.... należy wziąć w rachubę zasadnicze komorne", jak przez pomyłkę w obwieszczeniu powyższem wydrukowano.

Na budowę Domu medyków w Krakowie ufundowali dalsze cegiełki: dr Jan Kopczański, dr Nasiłowski z Sosnowca, Tow. akc. zakładów hutniczych i górniczych w Trzebini, bł. pamięci Bonawentury Toeplitz. p. Regina Toeplitz, p. Willian Rose, dyrektor YMCA krakowskiej, dr Jan Brzeski. Nadto złożyli ofiary: zebrane przez kol. Z. R. 130 000 mk, kol. Z. 8700 mk, kol. Löwenhoff 1500 mk, kol. Mazurek 1000 mk, dr Paulina Wasserberg 1000 mk.

Towarzystwo przyjaciół dzieci zawiadamia nas, że zajęło się dziećmi aresztowanego dra Wodeckiego, a zarazem wyraża ubolewanie, że sprawa tych dzieci, osieroconych przez matkę i pozostawionych bez opieki skutkiem uwięzienia ojca, stała się przedmiotem notatek dziennikarskich, gdyż każdemu dziecku, przedewszystkiem zaś osieroconemu, należy się od społeczeństwa opieka udzielona w formie jak najdelikatniejszej. Zamiast rzecz publikować w gazetach, należało się zwrócić odrazu do którejkolwiek z istniejących instytucyj opieki nad dziećmi. Dzieci dra Wodeckiego pozostawały pod opieką najstarszej, 14 letniej siostry, która, jak mogła, starała się o porządek w szczupłem mieszkanku i zajmowała się młodszem rodzeństwem. Jeżeli ktoś z sąsiedztwa, wrażliwszy na zwykły gwar dzieci, nie mógł go znosić, to jednak rzecz była przedstawiona przesadnie. Jeśli zaś szło o apel do instytucyj społecznych, by zajęły się opuszczonemi dziećmi, to jednak lepiej było uczynić to raczej bez rozgłosu narażającego dzieci na różne przykrości.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj pop. arcywesoła komedya „Sąsiadka" Jaroszyńskiego z pp. Kłońską, Nosarzewską, Adwentowiczem, Guttnerem, Szymańskim; wieczorem „Straszne dzieci" Rostworowskiego, które pomimo stałego powodzenia zejdą z repertuaru, ze względu na urlop jednego z wykonawców. Niezwykłe to i barwne widowisko grane będzie dzisiaj po raz 14-ty. Jako trybut nastrojowi karnawałowemu, wystawia teatr w najbliższą sobotę groteskę Molnara „Pan obrońca", która jest wesołem wydrwieniem „romantyki apaszowskiej", tak modnej w pewnych środowiskach.

Z teatru Bagatela. „Ulubieniec kobiet" grany będzie nieprzerwanie w dnie następne tygodnia.

Maskarada artystów teatru Bagatela odbędzie się 11 lutego w sobotę. Artyści przygotowują świetny program, wykonany przez najlepsze siły wszystkich teatrów. Wstęp tylko za zaproszeniami. Ograniczona ilość miejsc. Kasa sprzedaje bilety tylko za zaproszeniami, które wydaje komitet artystów w kancelaryi teatru.

Miejski teatr Opera i Operetka. Dziś w niedzielę 5 bm. pop. „Kakaowy stryjaszek", pełna muzycznego uroku operetka Gilberta — wieczór japońska opera Pucciniego „Madame Butterfly" z p. Jefimcewą w roli tytułowej. W poniedziałek 6 bm. wystąpi w przejeździe świetna primadonna opery warszawskiej Marya Mokrzycka, ulubienica naszej publiczności w operze Leoncavalla „Pajace" w swojej popisowej roli Neddy. Przedstawienie dopełni opera Mascagniego „Cavallerta rusticana".

Z teatru Nowości. „Krowoderskie zuchy" osiągnęły w teatrze Nowości rekordowe powodzenie. „Krowoderskie zuchy" wypełnią dwa przedstawienia w niedzielę popoł. i wieczór, następnie przez wszystkie dni przyszłego tygodnia. W dniach najbliższych wystąpi gościnnie w teatrze Nowości w kilku przedstawieniach p. Stefan Maryański, który w tym celu przybył już z Warszawy.

Wieczór pieśni Z. Jarosiewicz, świetnej śpiewaczki, rozporządzającej pięknym materyałem głosowym i umiejętnością śpiewania, odbędzie się dziś w niedzielę 5 bm. w Starym Teatrze o godzinie 7 wieczór.

Z Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie. We środę 8 lutego odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie o godz. 6 popoł. walne zgromadzenie członków Towarzystwa Ekonomicznego z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie z rocznej działalności, 2. Wybór wydziału, 3. Wnioski i interpelacye, 4. Odczyt prof. Lulka: Z historyi reform walutowych.

Wpisy na kurs szycia dla kobiet przyjmuje się w poniedziałek 6 lutego od godz. wpół do 7 do 8 wieczorem w lokalu przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

Alfred Hoehn uczestniczył w słynnym „turnieju pianistów" o nagrodę Rubinsteina (10.000 frcs.) w r. 1910 w Petersburgu. W konkursie brało u-

dział trzydziestu sześciu najwybitniejszych pianistów wszystkich krajów. Genialny artysta wspaniałą grą swoją zdobył wspomniana nagrodę i odtąd występy jego w stolicach Europy stały się jednym łańcuchem niebywałych tryumfów. Koncert krakowski — we czwartek 9 bm. wywołał sensacyjne zainteresowanie.

Bal bankowy. Komitet balu bankowego, mającego się odbyć 11 bm w salach Starego Teatru na dochód funduszu wdów i sierót po urzędnikach instytucyi finansowych i ubezpieczeniowych zawiadamia, że imienne zaproszenia na bal zostały już rozesłane. Wcześniejsza sprzedaż biletów wstępu na salę i na galeryę w kantorze Polskiego Banku Przemysłowego.

V „Czarna kawa“ Syndykatu D. K. odbędzie się dzisiaj o godz. 4 pop. w sali restauracyjnej hotelu Saskiego. Współudział znakomitego chóru „Echa“ zapewnia tej „czarnej“ niewątpliwe powodzenie. Ponadto wystąpi p. Mieczysław Dobrowolski, komik operetki miejskiej.

(k) **Niemiła rekwizycya mieszkania.** Wczoraj do kamienicy pod l. 15 przy ulicy Radziwiłłowskiej przyszedł Michał Mamrocha, szewc, celem zajęcia pokoju wynajętego w jednem z mieszkań. Po przeprowadzonym układzie z właścicielem mieszkania, Mamrocha wrócił do swego dotychczasowego mieszkania dla zabrania rzeczy. W międzyczasie lokator domu przy ul. Radziwiłłowskiej, widocznie niezadowolony z podnajemcy, zaimprowizował naprędce sekwestratora, który pod pozorem rekwizycyi pokoju, wzbronił dostępu do mieszkania nadchodzącemu z rzeczami Mamrosze. Na tem tle przyszło do nieporozumienia, w czasie czego jakaś sprzymierzona z lokatorem niewiasta ugodziła Mamrocnę dwa razy szczotką w głowę. Mamrocha, brocząc krwią, upadł nieprzytomny na ziemię tak, że musiano zawezwać pogotowie ratunkowe, które przewiozło ofiarę stosunków mieszkaniowych do szpitala św. Łazarza.

(k) **Kary na lichwiarzy.** Za lichwę rybami skazano Maksymiliana Redlicha, rzeźnika przy ulicy Strzeleckiej 11, na grzywnę 50.000 mk, zaś Antoniego Lowasa, rzeźnika przy ul. Misyonarskiej 2, na grzywnę 30.000 mk. Lichwiarze ci sprzedawali 1 kg. ryb po 1600 mk, podczas gdy taryfa maksymalna oznacza cenę za 1 kg. na 775 mk. — Za lichwę mięsem ukarano Maryę Frączek grzywną 10.000 mk, zaś Katarzynę Zajączkowską grzywną 5000 mk. Obie trudnią się sprzedażą mięsa w jatkach Dominikańskich. — Za lichwę sadłem skazano Józefa Jagosińskiego, masarza przy ulicy Wiślnej, na grzywnę 10.000 mk.

(k) **Niezwykle śmiałe włamanie w Śródmieściu.** W nocy z 2 na 3 bm. niewyśledzeni sprawcy dokonali niezwykle śmiałego włamania do handlu towarów modnych Brzezowskiego przy ul. Szewskiej. Włamywacze dostawszy się do piwnicy domu, w którym mieści się sklep p. Brzezowskiego, przebili sklepienie i przez otwór w ten sposób zrobiony, wdarli się do składu tapicerskiego p. Pleszowskiego. Tu znowu wzięli się do rozbijania muru, przylegającego do sklepu p. Brzezowskiego wdarłszy się przez wyłom w murze do magazynu, splądrowali skład, zabierając towary galanteryjne i konfekcyjne wartości około miliona marek. Po dokonaniu włamania wyszli bandyci spokojnie z lokalu tą samą drogą, którą sobie uprzednio utorowali.

(k) **Sezonowa kradzież.** Za kradzież 35 kg węgla, wartości 500 mk, na szkodę kolei państwowej, przytrzymano przy ul. Pawiej, Józefa Jabłońskiego l. 57 z Krakowa.

(k) **Obława.** Policya przeprowadziła wczoraj obławę, w czasie której przytrzymała kilkanaście kobiet podejrzanej konduity, jak również szereg osobników za włóczęgostwo.

(k) **Awanturnica.** Wczoraj przy pl. Dominikańskim wywołała awanturę, a następnie zbiegowisko, niejaka Marya Fijałkowska. Gdy organa policyjne chciały ją aresztować, usiłował temu przeszkodzić niejaki Władysław Strycharski, w następstwie czego i on znalazł się wnet pod kluczem.

(k) **Kradzież biżuteryi.** Pod zarzutem kradzieży biżuteryi i bielizny, łącznej wartości kilku milionów marek, aresztowała policya niejaką Malwinę Dąbrowską l. 23, służącą pochodzącą z Kurlandyi. Dąbrowska rzeczy te kradła systematycznie na szkodę swych pracodawców p. B. przy ul. Smoleńsk 19. Znaczną część skradzionych rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanym.

(k) **Amator świtki.** Za kradzież walizy, oraz świtki, łącznej wartości 200.000 mk, aresztowano niejakiego Andrzeja Noworytę, który rzeczy te skradł z wozu na ul. Warszawskiej, na szkodę p. Stefanii Karczakowej.

(k) **Czyja biżuterya?** W depozytach aresztów policyjnych „pod Telegrafem“, znajduje się większa ilość biżuteryi, częściowo z wyłupanemi kamieniami, zakwestyonowanej niejakiemu Mojżeszowi Gutmanowi, który z posiadania tych rzeczy nie umiał się wytłumaczyć. — Również do depozytu złożono 6 paczek z papierem drukarskim, które skradł znany złodziej Jan Fischer, na szkodę niewiadomego właściciela.

(k) **Dwaj przyjaciele.** Wczoraj wpadli w ręce policyi Józef Szostak lat 18 i Władysław Kwartler lat 20, którzy na szkodę Szymona Spiry, zamieszkałego przy ul. Krakowskiej l. 5 skradli towary kolonialne wartości 100.000 mk. Szostak w czasie służby u Spiry kradł pracodawcy systematycznie towary, a Kwartler był mu w tem pomocny. Rzeczy skradzione sprzedawali następnie złodzieje sklepikarzom i handlarzom. Szostak i Kwartler zaprzyjaźnili się ze sobą w czasie odsiadywania kary w więzieniu sądu karnego. Złoczyńcy ci skradli nadto towary bławatne wartości 300.000 mk kupcowi Samuelowi Goldsteinowi, zamieszkałemu w tym samym domu.

(k) **Niebezpieczna Helena.** Policya aresztowała wczoraj Helenę Radowiecką lat 23, bez określonego zajęcia, pochodzącą z Warszawy, która p. W. M. skradła 20.000 mk.

(k) **Pożar w Bonarce.** Wczoraj popoł. zaalarmowano straże pożarne w Podgórzu i Krakowie, że w Bonarce wybuchł groźny pożar tartaku parowego, należącego do PTH. Na miejsce wypadku wyruszyły bezzwłocznie cztery plutony straży ogniowej z naczelnikiem Obidowiczem. W Bonarce zastano szopę drewnianą długości 50 metrów, stojącą w płomieniach, które zagrażały poważnie sąsiadującemu z nią tartakowi. Cała akcya ratownicza polegała na zlokalizowaniu pożaru, gdyż szopa cała była opanowana ogniem. Po dwugodzinnej mozolnej pracy udało się pożar umiejscowić i uchronić przyległe zabudowania od zniszczenia. Szkoda wynosi około 10 milionów mk, zniszczały bowiem kompletnie złożone w szopie maszyny stalowe. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Jeżeli chcecie zobaczyć prawdziwie przepiękną i niezwykle zajmującą sztukę, pospieszcie na przedstawienie wielkiego romansu w 6 akt., osnutego na tle miłości i t. d. do kinoteatru „Sztuka“ Hotel Saski.

Wszystkie Panie uznają zgodnie, że najlepszą pastą do zębów jest **pasta „AGATOS“**. Do nabycia w perfumeryach, drogueryach i aptekach.

—ooo—

Z ZAGRANICY

O pożarze polskiego poselstwa w Moskwie zamieszcza warszawski „Kuryer Poranny“ charakterystyczne szczegóły: Pożar przypadkowo zauważono o 5 rano 25 stycznia. Ogień zzewnątrz zauważył stróż sąsiedniego domu i zaalarmował służbę poselstwa. Kiedy mieszkańcy poselstwa rzucili się do ratunku, okazało się, że płomień przedostał się już do drugiego piętra. Ratować mogła już dobrze zorganizowana straż ogniowa, gdyż dom drewniany, po tandecku budowany, przedstawiał materyał łatwopalny. Po godzinie przybyła dopiero straż ogniowa, jednak ku zdumieniu wszystkich natychmiast cofnęła się, oświadczając, iż pali się nie w jej rejonie. Następny zespół strażacki przybył do poselstwa po upływie półtorej godziny. Strażacy jenwie i apatycznie przystąpili do t. zw. ratunku. Ogólne niezadowolenie dało się zauważyć pośród nich z tego, że rzeczy były już wyniesione, co oczywiście pozbawiało ich oczekiwanego zysku. Po kilkugodzinnej akcyi nieprzychylnej i leniwej pracy, dom został doprowadzony do nieużyteczności, zalany wodą, obdrapany, zniszczony. Poselstwo zostało częściowo przeniesione do konsulatu. Rzeczy uratowano. Dziś trudno jeszcze stwierdzić, co faktycznie spowodowało pożar, który mógł pochłonąć tyle ofiar w ludziach i mieniu. Może wyjaśni to śledztwo.

Bolszewicy odradzają Leninowi wyjazdu do Genui. Prasa sowiecka rozpisuje się o niebezpieczeństwie osobistem grożącem Leninowi na wypadek jego wyjazdu do Genui. Pisma przestrzegają go w dalszym ciągu przed tą jazdą i zamieszczają setki listów i telegramów z całej Ukrainy wzywających również Lenina do zaniechania tej jego podróży. Śmieszne wrażenie wywołuje depesza organizacyi czerwonych kozaków dońskich, oświadczająca Leninowi, że dopiero wówczas będzie mógł wyjechać do Genui, kiedy oni, czerwoni kozacy dońscy, zajmą Genuę dla Sowietów...

SKAZANIEC z CAYENNE

poruszy cały Kraków

Z sali sądowej

Kraków, 4 lutego

Niesłychany napad bandytów podczas rozprawy na trybunał

(k) Wczoraj w tutejszym sądzie okręgowym karnym zaszedł wypadek targnięcia się zasądzonych bandytów na trybunał. W sali sądowej Nr. 44 odbywała się rozprawa przeciw znanym bandytom Malucie i Szabelskiemu oskarżonym o zbrodnię rabunku. W trybunale zasiadali s. s. o. Klimecki, Hubaczek i Federowicz. W chwili, gdy po przeprowadzonej rozprawie przewodniczący s. s. o. Klimecki odczytywał wyrok skazujący Malutę na 5 lat ciężkiego więzienia, skazany opryszek zerwał się z ławy oskarżonych, i rzuciwszy się w stronę trybunału, przewrócił stół, przy którym zasiadał trybunał. Równocześnie powstało na sali wielkie zamieszanie. Przysłuchujący się rozprawie bandyci rzucili się na pomoc zasądzonemu. Maluta rozgoryczony wydaniem wyroku usiłował wyrwać nogę z przewróconego stołu i rzucić się z nią na sędziego. Tymczasem członkowie trybunału w popłochu opuścili salę, chroniąc się do sąsiadującego ze salą rozpraw pokoju narad. Równocześnie nadbiegł agent z policyantami i przyłożył rozszalałemu bandycie rewolwer do skroni. Z trudem udało się wyprowadzić Malutę z sali, a wówczas dopiero przewodniczący trybunału dokończył odczytanie wyroku, skazującego również drugiego bandytę Szabelskiego na 2 i pół lat ciężkiego więzienia.

Rozpowszechniajcie „Naprzód“!

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela, popoł.: „Sąsiadka“ Jaroszewskiego; wieczór: „Straszne dzieci“ Rostworowskiego.
Poniedziałek: „Horsztyński“.

Teatr „Bagatela“

Poniedziałek: „Ulubieniec kobiet“.

Miejski teatr: opera i operetka

Niedziela pop.: „Kakaowy Stryjaszek“, wieczór: Madame Butterfly.
Poniedziałek: „Pajace“ i „Cavaleria Rusticana“.

Operetka w Nowościach

Niedziela pop.: „Krowoderskie zuchy“, wieczorem: „Krowoderskie Zuchy“.
Poniedziałek: „Krowoderskie zuchy“.
Wtorek: „Krowoderskie zuchy“.

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Niedziela, 5 bm.: dr. Adolf Klęsk: „Miłość u kobiet“.
Czwartek, 9 bm.: prof. Ludwik Skoczylas: „Upadek cywilizacyi“ (z powodu książki Zanietowskiego).
Niedziela, 12 bm.: prof. Adam Znamirowski: „Z zagadnień i tajników teatru“.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A B. L. 39)

Niedziela: prof. Uniw. lwow. Dr M. Schorr: Wyniki najnowszych wykopalisk w Palestynie i Babilonie (z obrazami świetlnymi).

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9. odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnymi za pomocą epidiaskopu:
Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.
W poniedziałek 6 bm. Ludwik Królikowski: Jak powstaje książka.

Zjednoczenie Ogólno-Zawodowe Inteligencyi Pracującej (Dunajewskiego 5. II. p.)

Początek o godz. 7 wieczór.

Wtorek, dn. 7 lutego: Dr Czesław Wrocki: „Dusza ludzka a dusza zwierzęca“.

KINO POUCZAJĄCE

Muzeum przemysłowe, ul. Smoleńsk 9

od dnia 2 lutego br. t. j. od czwartku wyświetla

nowy program

w niedzielę 5 lutego przedstawienia o godzinie 3 i pół, 5, 6 i pół, 8.

Kabaret w „Odrodzeniu“ (ul. Sławkowska 30) Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

Nowela podatkowa

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Ministerstwo skarbu opracowuje **nowelę do ustawy o podatku dochodowym obniżającą stawki.** Nowela ta ma zarazem dać możność uproszczenia przy obliczaniu tego podatku. Za materyał do noweli posłużyły wzory austryackie i niemieckie.

Kierownik ministerstwa kolei

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Do czasu wyzdrowienia ministra kolei Sikorskiego ministerstwem kolei kierować będzie podsekretarz stanu w temże ministerstwie **Eberhardt.**

Szef administracyi wojskowej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Naczelnik państwa podpisał nominacyę generała **Czikela** na stanowisko szefa administracyi wojskowej.

Po krwawych zajściach na Górnym Śląsku

Berlin, 3 lutego. (PAT) Ambasador francuski w Berlinie wręczył wczoraj imieniem rządu francuskiego kanclerzowi Rzeszy notę w sprawie zajść w Szobiszowicach pod Gliwicami. Nota zawiera dokładne szczegóły o przebiegu strzelaniny w tej miejscowości. Nadto wylicza konfiskatę broni niemieckiej na Górnym Śląsku. Ambasador francuski zwrócił uwagę na to, że w strzelaninie w Szobiszowicach brały udział wojskowo wyszkolone tajne organizacye, rozciągające swoją działalność na całym Górnym Śląsku. Imieniem rządu francuskiego ambasador prosi rząd niemiecki, aby współdziałał w śledztwie i sprawdzeniu uczestnictwa wojskowych organizacyj. Kanclerz Wirth wyraził gotowość władz niemieckich do energicznego współdziałania w tej sprawie.

Paryż. (PAT) Izba postanowiła przeprowadzić dyskusyę nad interpelacyą w sprawie zajść na G. Śląsku w przyszły wtorek.

Hanower. (PAT) Rząd niemiecki wysłał do Francyi notę, w której wykazuje zupełny brak swego udziału w ostatnich zajściach na G. Śląsku.

Japonia a Gdańsk

Gdańsk. (Tel. wł. „Naprzodu") Pisma gdańskie donoszą, że japoński konsulat generalny w Warszawie obejmie swą działalnością także wolne miasto Gdańsk.

Strejk górników w Czechosłowacyi

Praga. (AW) W strejku górników w Czechosłowacyi bierze udział 135.000 robotników. Państwo traci dziennie 4 miliony koron podatku węglowego, koleje tracą 1½ miliona należytości transportowych. Ubytek pracy dziennej wynosi 7 i pół milionów.

Praga. (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi, że napływające do Pragi raporty o stanie generalnego strejku górników wskazują na to, iż strejk będzie prawdopodobnie rychło zlikwidowany. Pogląd taki panuje przedewszystkiem w kołach rządu, który dał już inicyatywę do ponownych rokowań pomiędzy przedsiębiorcami a reprezentantami związków górniczych.

Proces komunistów w Rumunii

Bukareszt. (AW) W sądzie wojskowym w Bukareszcie rozpoczął się proces przeciw komunistom oskarżonym o działalność antypaństwową. Między oskarżonymi znajdują się sprawcy zamachu dokonanego w zeszłym roku w senacie. Proces przeciągnie się prawdopodobnie kilka miesięcy. **Oskarżonych jest 25.** Bierze w nim nadto udział **100 adwokatów i 1200 świadków.** W liczbie świadków figuruje kilku byłych prezydentów gabinetu, obecny premier i wielu ministrów.

Zamknięcie konferencyi waszyngtońskiej

Waszyngton. (PAT). Konferencya rozbrojenia odbędzie posiedzenie publiczne w sobotę i poniedziałek. Na posiedzeniu poniedziałkowem nastąpi zamknięcie konferencyi. Przy tej sposobności przemówi prawdopodobnie Harding. Decyzye konferencyi co do Chin będą ułożone w dwie umowy, z których pierwsza dotyczyć będzie taryf celnych, druga polityki drzwi otwartych oraz integralności, niezawisłości i praw zwierzchniczych Chin.

—ooo—

Oszczędności skarbowe

Warszawa. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa skarbu podaje do wiadomości: W dalszej pracy skierowanej ku odciążeniu skarbu państwa zniesiono począwszy od 1 stycznia 1922 r. udziela nie zaliczek, względnie pożyczek na pokrycie deficytu administracyjnego związków samorządowych, które to kwoty w roku 1921 wynosiły okrągło 2 miliardy 320 milionów marek. W miesiącu styczniu udzielono tylko jedną i ostatnią pożyczkę dla Warszawy, a to celem wykończenia własnego systemu podatkowego tak, że skarb państwa żadnych więcej wydatków z tego tytułu ponosić nie będzie.

Wojskowe zagraniczne placówki zostały bardzo znacznie zredukowane. Gdy bowiem 1 października 1921 r. ich stan wynosił 85 oficerów i szeregowców, 140 podoficerów i szeregowców i 32 sił pomocniczych, z dniem 1 lutego został zredukowany do 39 oficerów, 51 podoficerów i szeregowców i 3 sił pomocniczych, skład zaś cywilnych placówek zagranicznych (poselstwa, konsulaty) został zredukowany o 65 osób w poselstwach i w konsulatach o 14 proc. Na podstawie artykułu 2 ustawy o środkach naprawy państwowej gospodarki skarbowej zostaną zniesione z dniem 1 marca komitety węglowe, jako nie oparte ani na ustawie ani na rozporządzeniu rady ministrów, wobec zaś postanowionego zniesienia sekwestru ropy netto i wszelkich jej przetworów, zwinięcie urzędu naftowego jest kwestyą najbliższej przyszłości.

Przegląd gospodarczy

NIEBEZPIECZEŃSTWO DLA POLSKIEGO PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

W ostatnim numerze „Przeglądu kupieckiego" p. M. Szyf w artykule p. t. „Dwie miarki" zwraca uwagę na grożące polskiemu przemysłowi chemicznemu niebezpieczeństwo. Odnośny ustęp opiewa:

W krótkiej notatce podały w ostatnich dniach gazety codzienne wiadomość, że w sekcyi skarbowo-budżetowej Sejmu przygotowuje się wniosek na przyznanie organizacyom rolniczym kredytu w wysokości dwóch milionów funtów szterlingów (sic!) na zakupno i sprowadzenie zagranicznych sztucznych nawozów. — Tyle wszystkiego powiedziały nam dzienniki. Ale zapytujemy: czy znalazł się kto, któryby się takiemu zamiarowi Rządu sprzeciwił lub przynajmniej chciał zmodyfikować go o tyle, by złagodzić jego ostrze, skierowane przeciwko krajowej wytwórczości, a co zatem idzie, przeciwko całej masie robotników, którzy w danym razie mogliby zostać bez pracy? Czemu nie zaprotestował nikt przeciw temu, by narażano nas znów na dewaluacyę naszej monety, co niechybnie nastąpić musi, gdy zmuszeni będziemy zakupić obce towary tak niesłychanie wielkiej wartości? Czemu wreszcie nikt z miarodajnych czynników nie zastanowił się nad tem, że w Polsce istnieje kilka fabryk sztucznego nawozu, których sprawność pokryć może doskonale zapotrzebowanie krajowe, a jednak są nieczynne z powodu braku surowców? Gdyby wniosek agraryuszy miał prześlizgnąć się niepostrzeżenie i uzyskać uchwałę Sejmu — podkreślić musimy — znalazłyby się, oprócz fabryk sztucznego nawozu, także krajowe fabryki kwasu siarkowego w ogromnem niebezpieczeństwie. Kwas siarkowy jest bowiem jednym z głównych surowców dla produkcyi superfosfatów i tu wskazać należy na fakt, że wskutek braku surowców w fabrykach sztucznego nawozu (fosforytów), znajdują się już teraz fabryki kwasu siarkowego w niesłychanie przykrem położeniu. Brak im bowiem dostatecznego zbytu na ten produkt a gdyby zmiana nie miała rychło nastąpić, jest rzeczą pewną, że będą zmuszone unieruchomić swoje fabryki, a tem samem setki rodzin robotniczych znajdzie się bez chleba. Taki jest stan rzeczy odnośnie do krajowych fabryk kwasu siarkowego. Cóż dopiero będzie, gdy będziemy musieli konsumować produkty Górnego Śląska, które dotychczas miały swój zbyt w Niemczech! A do tych w pierwszym rzędzie należy kwas siarkowy, produkowany na Górnym Śląsku w ogromnych ilościach.

Jaka więc rada na to? Zdaniem naszem — winny miarodajne czynniki zobowiązać organizacye rolnicze, którym chce koniecznie już udzielić owego kredytu, by sprowadzono z zagranicy tylko te sztuczne nawozy, których produkcya w kraju jest niemożliwa, n. p. saletrę chilijską. Superfosfatów zaś obcych nie należy żadną miarą wpuszczać do kraju, ponieważ w tym wypadku narażone byłyby krajowe fabryki zarówno superfosfatu, jak i kwasu siarkowego, na próżnostanie. Niech rząd zażąda od rolników, by zakupiono jak najprędzej fosforyty zamorskie i sprowadzono je do kraju. Tutejsze fabryki przerobią każdą ilość tego surowca na superfosfat przy pomocy krajowego kwasu siarkowego, będącego u nas nawet w nadmiarze, a temsamem dadzą możność uczciwego zarobkowania całej rzeszy robotników w dwóch gałęziach przemysłu (nawozy sztuczne i kwas siarkowy).

—ooo—

Wolny handel naftą

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Wobec tego, że rada naftowa większością głosów wypowiedziała się za wolnym handlem naftą, w niedługim czasie ma zostać zniesiony sekwestr nafty. Dla zarządzania państwowymi zakładami naftowymi zostanie utworzona dyrekcya państwowych zakładów naftowych, a państwowy urząd naftowy będzie zlikwidowany.

—ooo—

Telegramy giełdowe

Warszawa 4 luty (PAT) Giełda warszawska. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3330, 3345, sprzedaż 3345, kupno 33 90. Franki belgijskie gotówka trans. 267 Franki francuskie gotówka trans. 278, sprzedaż 279, kupno 277. Marki niemieckie gotówka trans. — sprzedaż 16'50 kupno 16. Gdańsk czeki trans. 16'45, 16'50, sprzedaż 16'50, kupno 16'30, Berlin czeki trans. 16'30, 16'50 sprzedaż 16'50, kupno 16'30 Londyn czeki trans. 14465, 14425, Nowy Jork czeki trans. 3365, 3347 i pół. Paryż czeki trans. 280, 280 i jedna czwarta. Praga 63, 62'25. Szwajcarya czeki trans. 663, sprzedaż 633, kupno 655, Wiedeń czeki trans. 41 i pół, 42 i pół, sprzedaż 42, kupno 41.

Wiedeń (PAT) W obrotach prywatnych notowano dzisiaj w Wiedniu: Dolary 7700, Berlin 39, Praga 140, Warszawa 2'50.

Czas odnowić przedpłatę na luty!

Tysiące abonentów i czytelników wrogiej prasy należą przeważnie do pracującego ludu, a właśnie oni są tymi, którzy prasie, przeznaczonej ku ich uciemiężeniu, dają tę olbrzymią potęgę, jaką ona rozporządza. Robotnik, który zamiast pisma robotniczego prenumeruje organ wrogów robotników, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych braciach, zdradę swojej klasy. Prasa jest dziś najskuteczniejszym środkiem uciemiężenia. Opanujmy ten czynnik, a prasa stanie się najskuteczniejszym środkiem wyzwolenia. **Wilhelm Liebknecht.**

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Zebranie asesorów Sądu przemysłowego odbędzie się w poniedziałek 6 lutego o godz. 7 wieczór w sali biblioteki na II p. Związku stow. rob. na które zaprasza członków. Zarząd.

Wydział Lutni Rob. zawiadamia członków, iż we wtorek 7 bm. odbędzie się ogólne zgromadzenie. Sprawy ważne, obecność wszystkich konieczna. Ze względu na zgromadzenie w tym dniu próba zacznie się punktualnie o godz. 7 wieczór. Przypomina się o obowiązku regularnego i punktualnego uczęszczania na próby. Wpisy na członków przyjmuje się we wtorki i piątki podczas prób w sali.

Zwyczajne walne zgromadzenie Centralnego Związku grupy stolarzy w Krakowie odbędzie się 10 lutego o godz. 6 wiecz. z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu poprzedniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie z działalności, 3) sprawozdanie kasowe, 4) wybór nowego zarządu, 5) wnioski. Zarząd.

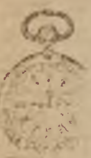
Walne zgromadzenie kamieniarzy odbędzie się w niedzielę 5 lutego o godz. 10 rano w sali Kasy chorych na parterze. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Kobiet i chłopców do roznoszenia „Naprzodu" za stałą pensyą poszukuje zaraz Administracya „Naprzodu" Dunajewskiego 5.

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma

IGNACY CYPRES

Kraków, Szewska 13/14



sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach.— Zegarek Mk 4000. na kamienie Mk 4500, z port. cyferblatem Mk 5500 Stalowy damski M 6000. Budzik Mk 3000. Harmonie Mk 6000, 10000, 15000 Dyamenty Mk 2500. Maszynki do włosów Mk 2500. 3000. — Brzytwy Mk 800, 1000, 1200 Wysyłka za zaliczką pocztową Cennik ilustrowany za przysłaniem 30 Mk przekazem.

Kupuje srebro i złoto.



Wózki dziecinne

poleca najtaniej

pracownia i skład wózków

L. BOTWINA

Kraków, ul. Floryańska 30.

Tamże przyjmuje się wszelkie naprawy i odnawiania wózków. Na żądanie wysyła się kilka fotografii po otrzymaniu 200 kp. w znaczkach pocztowych; po odesłaniu zaś tychże nastąpi zwrot znaczków.

136 8277

Parobka

z dobrymi świadectwami nie żonatego przyjmie S. Immerglück, Kraków, Prądnik czerwony. 108

Zgubione

dokumenta wojskowe na nazwisko Ludwik Miazga ur 1899 w Kupnie pow. Kolbuszowskiego. unieważnia się.

Zgubione

dokumenta wojskowe na nazwisko Grochal Stanisław. ur. w Woli Raniżowskiej pow. Kolbuszowskiego, unieważnia się. 131

Skradzione

dokumenta wojskowe na nazwisko Wiśniczyński Jan ze Staniatek p. Bochnia, unieważnia się. 135

Unieważniam

skradzione dokumenty wojskowe na nazwisko Koczwara Stanisław. 134

Skradzione

papiery wojskowe na nazwisko Kot Władysław unieważnia się. 133

Stróża nocnego

sumiennego z psem, który dłuższy czas pełnił podobną służbę poszukuje większe przedsiębiorstwo drzewne w zachodniej Małopolsce. Zgłoszenia z odpisami świadectw, do biura ogłoszeń Feliksa Stattera. Kraków, Grodzka 13, 92 pod „TARTAK".

AUTO „BENZ"

6-cio osobowe. 14/30 HP. z samozapałem i światłem Boscha, najnowszy typ karoseryi, koła drutowe doskonale utrzymany, przystępnie do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń „Prasa", Kraków, Karmelicka 16. 26

Czas to pieniądz!

Oszczędzisz go, powierzając przeprowadzenie reklamy fachowemu pośrednictwu·

Powszechnego Biura Reklamy

„PRASA"

Kraków, ul. Karmelicka L. 16.

Telefon 20—86.

Prowadzi dział inseratowy „Naprzodu".

Instytucye oraz firmy, które są w posiadaniu kalendarzy biurkowych wydanych nakładem biura reklamy „PRASA", zechcą łaskawie odesłać podkładki dębowe, celem nałożenia

Nowego Kalendaryum na r. 1922.

Wymiana bloczków bezpłatnie, w biurze przy ul. Karmelickiej L. 16, Tel. 20-86. 27

JUŻ WYSZŁA!

NAKŁADEM KSIĘGARNI NAUKOWEJ POLSKIE TWO PED. LWÓW — M. ARCT — WARSZAWA SPÓŁKA Z OGR. ODP. LWÓW, HOTEL GEORGE'A

USTAWA O DANINIE MAJĄTKOWEJ

WRAZ Z ROZPORZĄDZENIEM WYKONAWCZEM OBOWIĄZUJĄCEM TYLKO MAŁOPOLSKĘ

CENA 200 MP. 52

OPRACOWANA PRZEZ **Dra JANA GOTTFRIEDA** NACZELNIKA WYDZ. IZBY SKARBOWEJ WE LWOWIE.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY

S. A.

Zaproszenie do subskrypcyi.

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Powszechnego Banku Kredytowego S. A. we Lwowie uchwaliło dnia 17 sierpnia 1921 podwyższenie kapitału akcyjnego na

Mp. 100,000.000·—

która to uchwała zatwierdzona została postanowieniem Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 15 września 1921 r.

Na tej podstawie przystępuje obecnie Powszechny Bank Kredytowy do podwyższenia kapitału akcyjnego na razie na

Mp. 70,000.000·—

przez wydanie 350.000 sztuk nowych akcyi IV. emisyi po Mp. 140·— im. wart.

Gdy objęcie większości akcyi zostało już zapewnione, przeto na pozostałą ilość rozpisuje się niniejszem

subskrypcyę

na następujących warunkach:

1. Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się prawo poboru nowych akcyi w stosunku 7 sztuk akcyi nowej emisyi na 6 sztuk akcyi I, II. i III. emisyi.

2. Akcyonaryusze, chcący wykonać powyższe prawo poboru, winni w terminie do dnia 20 lutego 1922 włącznie przedłożyć w jednem z niżej podanych miejsc subskrypcyjnych oryginalne akcye I. i II. emisyi bez arkuszy kuponowych, celem zaznaczenia na nich wykonania prawa poboru, posiadacze zaś akcyi III. emisyi, dotąd niewydrukowanej, winni prawo poboru wykonać również w jednem z poniżej wymienionych miejsc subskrypcyjnych za pośrednictwem instytucyi, w której za akcye te są uznani.

3. Kurs emisyjny nowych akcyi przeznaczonych do rozdziału dla dotychczasowych akcyonaryuszy na zasadzie prawa poboru wynosi Mp. 200 — za sztukę.

4. Cena kupna złożona ma być w całości przy zgłoszeniu w gotówce wraz z 7% odsetkami od 1 stycznia 1922 do dnia wpłaty przy doliczeniu kosztów konfekcyi po Mp. 30·— od każdej akcyi im. wart. Mp. 140·— oraz podatku giełdowego.

5. Po upływie terminu subskrypcyi Dyrekcya dokona w najkrótszym czasie przydziału nowych akcyi, które wydane zostaną bezzwłocznie po sporządzeniu sztuk.

6. Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku od dnia 1 stycznia 1922 i od tego dnia zrównane będą z akcyami poprzednich emisyi.

Zgłoszenia przyjmują:

Powszechny Bank Kredytowy S. A. we Lwowie i jego Oddziały w Krakowie i Drohobyczu, tudzież Austryacki Länderbank we Wiedniu. 105

Zakłady Przędzalniczo-Tkackie

w Krośnie, Spółka Akcyjna

na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia i Rady Nadzorczej z dnia 17-go marca 1921 r. zatwierdzonych postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 4 listopada 1921 Sp. o. 1860, spr. 628. przystępują do

podwyższenia kapitału zakładowego Spółki

z Mp. 35,000.000, na Mp. 75,000.000

drogą nowej drugiej emisyi 80 000 sztuk akcyj wartości nominalnej po Mp. 500 każda, a gdy większość akcyj została już przez założycieli objętą, przeto celem pokrycia reszty rozpisują

SUBSKRYPCYĘ

na następujących warunkach:

1. Pierwszeństwo poboru akcyj II. emisyi przysługuje dotychczasowym akcyonaryuszom w stosunku jednej akcyi II. emisyi na każde dwie akcye I. emisyi pod warunkiem, że to prawo poboru wykonane będzie najpóźniej do dnia 15 marca 1922.

2. Akcye nierozebrane z prawa poboru przydzielone będą subskrybentom według uznania Rady Nadzorczej Spółki w jak najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcyi.

3. Kurs emisyjny akcyj II. emisyi wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy na podstawie prawa poboru Mp. 650, zaś poza prawem poboru po Mp. 1.000 za sztukę.

4. Cena kupna ma być złożona przy zgłoszeniu w całości gotówką wraz z 5% odsetkami od tej ceny kupna za czas od 1 stycznia 1922 po dzień wpłaty z doliczeniem nadto na koszta konfekcyi po Mp. 40 od każdej sztuki, wreszcie z doliczeniem podatku giełdowego.

5. Akcye II. emisyi będą zrównane z akcyami I. emisyi pod względem udziału w zyskach i praw przysługujących akcyonaryuszom.

6. Przy zgłoszeniu prawa poboru należy przedłożyć oryginalne akcye I. emisyi bez arkuszy kuponowych, celem zaznaczenia na nich prawa poboru. Oryginalne akcye I. emisyi nie podlegają zwrotowi przez subskrybentów mogą być odebrane w instytucyach, w których subskrybenci uznani są za te akcye.

7. Na wypadek nieprzydzielenia akcyj poza prawem poboru zwróconą zostanie wpłacona kwota wraz z 4% odsetkami od dnia złożenia po dzień zawiadomienia o nieprzydzieleniu akcyj. 106

Zgłoszenia i wpłaty przyjmują:

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie i jego Oddziały,
Powszechny Bank Kredytowy S. A. we Lwowie i jego Oddziały,
Akcyjny Bank Związkowy dla Stowarz. zarob. i gosp. we Lwowie i jego Oddziały,
Zakłady Przędzalniczo-Tkackie w Krośnie S. A. w biurach swych w Krakowie i w Krośnie,
„Len", Stow. zarejestr. z ogr. poręką w Krakowie. 8125

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).